

Stanisław JOPEK SJ*

EDUARD SPRANGER (1882–1963) I JEGO FILOZOFIA SPOŁECZNA NA TLE HISTORII NIEMIEC

Rys biograficzny

Eduard Spranger ujął program swojego życia w następujących słowach: „z głębić siły duchowe i uwarunkowania człowieka, które drzezią w jego wnętrzu, pragnąć je chronić i próbować je kształtować”¹. Sam przyznaje, że stoi on jakby pomiędzy trzema dyscyplinami naukowymi: filozofią, psychologią i pedagogiką. Biorąc jednak pod uwagę jego wkład w rozwój tych trzech dyscyplin, należałoby wymienić je w odwrotnej kolejności.

Urodził się dnia 27 VI 1882 r. w Berlinie-Lichterfelde. W dzieciństwie wielkie wrażenie robiły na nim takie postacie, jak: cesarz Wilhelm, kanclerz Bismarck. Lubił podziwiać kolorowo przystrojone parady regimentów, bajkowy świat berliński w epoce książąt elektorów. Nauczyciel pochodzenia żydowskiego czuwał nad jego wykształceniem. Mając 12 lat przeszedł z gimnazjum realnego do Berlińskiego Gimnazjum „zum Grauen Kloster”. Uczył się tam gry na fortepianie i czynił próby komponowania, co obudziło w nim najpierw pragnienie, by zostać muzykiem. Porzucił jednak te marzenia i zdecydował się studiować filozofię, mimo iż zdecydowanie odradzali mu tego przyjaciele.

* Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna *Ignatianum*, Kraków

E-mail: jopek@jezuici.krakow.pl

¹ Eduard Spranger, *Kurze Selbstdarstellung*, 1961 r., in: *Eduard Spranger. Sein Werk und sein Leben*, Heidelberg 1964, s. 13; ta biografia została w dużej mierze opracowana na podstawie powyższej pozycji.

Jego nauczycielami na Uniwersytecie Berlińskim byli od 1900 r.: Friedrich Paulsen, Wilhelm Dilthey, Erich Schmidt, Otto Hinze. Paulsen wprowadzał go w podstawy filozofii. Dilthey, którego filozofia życia bardzo mu odpowiadała, podsunął mu w trzecim semestrze temat dysertacji, który jak na dziewiętnastolatka był stanowczo za trudny. W cichej opozycji do Diltheyowskiego historycyzmu napisał w 1905 r. pracę doktorską u Paulsena i Stumpfa. Paulsen był promotorem, Stumpf prawdopodobnie recenzentem. Sam wybrał sobie temat rozprawy: „Die erkenntnistheoretischen und psychologischen Grundlagen der Geschichtswissenschaft”, która ukazała się drukiem w tym samym roku.

Aby zarobić trochę pieniędzy, podjął w 1906 r. pracę nauczyciela w prywatnej szkole dla dziewcząt. Praca ta zdecydowała o jego pedagogicznej orientacji. Oprócz tego pracował nad rozprawą habilitacyjną: „Wilhelm von Humboldt und die Humanitätsidee”. Zachwyciła go w tym temacie niepodważalna wiara w ideał człowieka. Książka ta odnowiła związek z Diltheyem, który zaoferował mu współpracę i umożliwił wstęp do domu jednego z najbardziej szlachetnych, jego zdaniem, ludzi, których spotkał w życiu. Był nim Alois Riehl. W sierpniu 1909 r. Spranger obronił swoją pracę i został mianowany na stanowisko docenta nieetatowego (Privatdozent). W drugim semestrze roku akademickiego 1909/1910 podjął wykłady w auli wielkiej Uniwersytetu w Berlinie, ale z powodu choroby spowodowanej przeciążeniem podjętymi pracami musiał je przerwać.

W 1911 r. został powołany przez Uniwersytet w Lipsku na profesora filozofii i pedagogiki. Oznaczało to dla niego podjęcie wytężonej pracy, aby dorównać takim sławom jak: Wilhelm Wundt czy Johannes Volkelt. Najpierw musiał pogłębić studia pedagogiczne od strony systematycznej i historycznej i opracować podwaliny psychologii młodzieży. Posłużył się tu metodą „rozumienia”. W czasie jego pobytu w Lipsku, który trwał do r. 1920, nie powstały żadne istotne książki. Najintensywniej pracował wówczas nad koncepcją pierwszego swego większego dzieła: *Lebensformen*. Jego działalność profesorska w trzech pierwszych latach była owocna i wiele obiecująca. Głównym tematem jego wykładów w dziedzinie filozofii była systematyczna filozofia kultury.

W 1914 r. wybuchła wojna. Spranger przeżywał rozterkę, czy powinien zgłosić się do wojska, czy pozostać na uczelni. Zachorował jednak na zapalenie płucnej i został zmuszony do opuszczenia katedry na cały rok. W zimie lekarz wysłał go na kurację do Partenkirchen. Tam zaprzyjaźnił się z pedagogiem z Monachium Georgiem Kerschensteinerem. Gdy wrócił do Lipska, przeżył klęskę militarną Niemiec, rewolucję, fale strajków, odpryski puczu kapturowego. Na wiosnę 1920 r., przy odgłosie ognia artyleryjskiego z Bitterfeld, opuścił Lipsk. Został wezwany z powrotem do Berlina.

Pracę na Uniwersytecie Wilhelma von Humboldta w Berlinie rozpoczął jako zastępca Riehla, ale poświęcał się przeważnie wykładom pedagogiki. Już w 1923 r., w środku semestru, po nagle zmarłym Troeltschu objął funkcję dziekana wielkiego Wydziału Filozoficznego, posiadającego wówczas 70 profesorów zwyczajnych. W 1925 r. został wybrany na członka Pruskiej Akademii Nauk. W rok później założył wraz z przyjaciółmi Wilhelmem Flitnerem, Theodorem Littem i Hansem Wenke czasopismo „Die Erziehung”. Od 1927 r. rozpoczął wydawać wielką serię „Pestalozzi”. Do 1933 r. jego działalność profesorska przebiegała pomyślnie, przy wzrastającej liczbie słuchaczy, dopiero kryzys gospodarczy w 1931 r. i wewnętrzne konflikty polityczne na uczelni w 1933 r. spowodowały nieoczekiwane trudności.

W tej pierwszej fazie berlińskiej działalności Sprangera ukazały się obydwa główne jego dzieła: *Lebensformen* i *Psychologie des Jugendalters*. Od lat studenckich zmagał się z zagadnieniem podstaw nowego rodzaju psychologii, dla której najbardziej owocne przesłanki znalazł u Diltheya. Nazwał ją psychologią opartą na naukach humanistycznych. Dopiero taka psychologia, która zalicza przeżycia do treści obiektywnoduchowych, zbliża się do związku z życiem, które zawiera sens. *Lebensformen* (1921) i *Psychologie des Jugendalters* (1924) są właściwie tylko przykładowymi próbami włączenia do psychologii przeżycia odniesionego do sensu.

W 1933 r. uwikłał się w walkę polityczną. Nie mógł pogodzić się z polityką państwa dotyczącą szkół wyższych, prowadzącą do usunięcia z uczelni pracowników obcych narodowości, zwłaszcza Żydów.

W 1936 r. ówczesny ambasador Niemiec w Japonii zaproponował mu pierwsze gościnne wykłady w tym kraju. Chętnie przyjął zaproszenie na rok. Wygłaszał wtedy referaty na wielu uniwersytetach japońskich i w Korei, nawiązał wiele przyjaźni, które później nieoczekiwanie okazały się przydatne w jego życiu.

Krótko po jego powrocie z Japonii wybuchła wojna. Spranger przez całą wojnę pracował na Uniwersytecie Berlińskim. W sierpniu 1944 r. został aresztowany, jako podejrzany o udział w zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 r. Stało się to z powodu jego przynależności do berlińskiej organizacji „Mittwochsgesellschaft”, skupiającej profesorów, polityków i intelektualistów, oponentów faszystowskich władz. Ponad 10 tygodni siedział w więzieniu Moabit. Uwolnienie przed ostatecznym wyrokiem skazującym, być może – podobnie jak w przypadku jego towarzyszy z „Mittwochsgesellschaft” – na karę śmierci, zawdzięcza wstawiennictwu ambasadora Japonii, Oshimy. Ambasador ujął się za nim, mając w pamięci jego gościnne wykłady i sławę, jaką zyskał podczas podróży po Japonii.

Pod koniec listopada Spranger mógł znów podjąć wykłady na Uniwersytecie. Lecz aule podczas bombardowań jedna po drugiej ulegały zniszczeniu. Kiedy na początku lutego 1945 r. nie miał już do dyspozycji żadnej sali, zakończył swoje berlińskie nauczanie. Posiedzenia Pruskiej Akademii Nauk odbywały się w schronie przeciwlotniczym. Wraz z rodziną musiał spędzić 60 nocy w bunkrze obok domu w Dahlem, kiedy Armia Czerwona zdobywała miasto.

Spranger odrzucił wówczas propozycję zostania prezesem Pruskiej Akademii Nauk, odrzucił także propozycję komunistycznej Rady Miasta, narzuconej przez Rosjan, objęcia kierownictwa berlińskiego szkolnictwa. Czuł się jednak zobowiązany służyć pomocą swojemu Uniwersytetowi. Jako komisaryczny rektor tego Uniwersytetu, szukał pozostałych jeszcze w Berlinie kolegów. Na tym stanowisku udało mu się odtworzyć najbardziej podstawową strukturę zarządzania Uniwersytetem. Jednak wkrótce okazało się, że Uniwersytet miał być przekształcony na wzór rosyjski i przeniesiony na wschodnie przedmieścia. Próbował ustrzec Uniwersytet przed sowietyzacją. Środkiem do osiągnięcia tego celu miało być poddanie go pod kontrolę wszystkich czterech władz okupacyjnych. Nie znalazł jednak zrozumienia i poparcia dla tej idei ani u Amerykanów, ani u Anglików. Po zaledwie czterech miesiącach został zwolniony z funkcji rektora. Pozostał jednak profesorem, ale bez pozwolenia na prowadzenie wykładów ze swoich specjalności. Taki stan zawieszenia trwał ponad dziewięć miesięcy.

W tej sytuacji francuskie władze okupacyjne umożliwiły mu przeniesienie się do Tybingi. Powołanie go na tamtejszy uniwersytet poparł ustnie Theodor Heuß. W Tybindze Spranger otrzymał katedrę filozofii i kierował nią w latach 1946–1952. Po przejściu na emeryturę wykładał jeszcze do 1954 r., później zajął się wyłącznie pisanem prac naukowych, dopóki nie przeszkodziło mu w tym osłabienie wzroku.

Bardzo leżała mu na sercu troska o szkolnictwo, ponieważ najpilniejszą sprawą po zniszczeniach wojennych była odbudowa struktur społecznych. Z licznych swych późnych dzieł do najważniejszych zaliczył: *Die Eigenschaft der Volksschule* (1955) i *Der geborene Erzieher* (1958).

Spranger aktywnie działał także poza Uniwersytetem. Od 1951 do 1955 r. był m.in. wiceprzewodniczącym Niemieckiego Towarzystwa Badawczego (Deutsche Forschungsgemeinschaft), członkiem powołanej przez Federalnego Ministra Spraw Wewnętrznych komisji przygotowującej prawo partyjne, członkiem komisji denazyfikacyjnej, członkiem badeńsko-wirtemberskiej komisji d/s 9-go roku szkolnego (obok dotychczasowych 8 lat). Przygotował i wygłosił serię audycji radiowych na temat podstaw etycznych ustroju demokratycznego. Zmarł w Tybindze dnia 17 IX 1963 r.

Życie Sprangera przypada na okres wyjątkowo burzliwy w dziejach Niemiec. Był on świadkiem wielu przemian i przewrotów historycznych, tak społecznych, politycznych, jak i kulturowych. Jego dorosłe życie przypada na czas czterech epok w dziejach Niemiec: konserwatywno-liberalnego cesarstwa Wilhelma II i jego upadku w czasie I wojny światowej (do r. 1918), słabej demokracji Republiki Weimarskiej (1918–1933), narodowego socjalizmu i II wojny światowej (1933–1945) oraz rodzącej się nowej demokracji w Republice Federalnej Niemiec (po r. 1946).

Spranger nie był obojętny wobec tych wydarzeń. W duchu szczerego zaangażowania na rzecz dobra narodu niemieckiego, w każdej z tych epok starał się wnieść to, co jego zdaniem, człowiek nauki, filozof i pedagog może uczynić najpozyteczniejszego dla dobra społeczeństwa i kultury narodu.

Wobec konserwatywnego liberalizmu Rzeszy Wilhelmińskiej

Działalność Sprangera jako filozofa rozpoczyna się na przełomie wieku XIX i XX-go. Zjednoczona w 1870 r. Rzesza Niemiecka po r. 1890 wkroczyła w drugą fazę swojego rozwoju². Od tego czasu, bismarckowska forma sprawowania rządów musiała zintegrować dominujące procesy wewnętrzne, problemy społeczne, industrializację państwa, przyrost i pauperyzację ludności miejskiej. Dzięki ewolucji struktur państwowych i politycznych oraz z powodu przeniesienia się ze wsi do miast znacznej części ludności w okresie szybkiej industrializacji, feudalno-arystokratyczna forma państwa i społeczeństwa musiała ulec stopniowemu przekształcaniu. To przekształcanie dotyczyło przede wszystkim realnej władzy prusko-arystokratycznych warstw społecznych jak i patriarchalnego charakteru ich rządów. Niemcy zmieniały się z państwa agrarnego w państwo uprzemysłowione. Zmieniały się stosunki społeczne. Powstał konflikt pomiędzy ziemiaństwem a społeczeństwem miejskim. Zmienił się też stosunek ziemiaństwa i chłopów do państwa. Dotychczasowa wierność królowi i państwu była coraz częściej kwestionowana. Ugrupowania konserwatywne przy pomocy agitacji ideologicznej zaczęły szukać poparcia politycznego wśród mas. Z drugiej strony proletariát dojrzywał do tworzenia organizacji politycznych. Socjaldemokracja wzmacniała swoją pozycję w społeczeństwie. Około r. 1890 obiektywnie zostały wyczerpane wszystkie możliwości integracji systemu Bismarcka, opartego na represjach policji państwowej i prawodawstwie zapewniającym opiekę społeczną.

² Por.: Hans-Ulrich Wehler, *Das Deutsche Kaiserreich. 1871-1918*, Göttingen 1973.

Społeczność akademicka, do której należał również Spranger, towarzyszyła przemianom społecznym. Pojawiało się żądanie szeregu wybitnych jej przedstawicieli, by przyjąć i zastosować na gruncie niemieckim idee rewolucji francuskiej. Ich myśl znalazła oddźwięk publiczny już wtedy, gdy państwa niemieckie wyzwoliły się spod panowania Napoleona, i posłużyła do ukształtowania się politycznej świadomości narodowej w Niemczech. U niemieckich liberałów idea konstytucji, wpływu narodu na sprawowanie rządów, połączyła się z ideą państwa narodowego, narodowej jedności i suwerenności. W państwach niemieckich upowszechniło się przekonanie, że jedność narodu może być wprowadzona przy pomocy siły militarnej. To przekonanie razem z walką o liberalną konstytucję ukształtowało u obywateli pojęcie „polityki realnej”, czyli takiej, w której suwerenność państwową gwarantowała siła polityczno-wojskowa. Ten irracjonalny „realizm” stał się następnie częścią składową świadomości warstwy inteligencji.

W drugiej połowie XIX wieku uległo zmianie także pojęcie nauki. Myślenie historyczne i historyzacja nauk ukształtowała mocną pozycję nauk historycznych pośród nauk humanistycznych. Potwierdza to także Spranger: „Od drugiej połowy wieku wpływ historycznego sposobu myślenia w dziedzinie nauk humanistycznych stał się tak mocny, że w znacznym stopniu oddziaływał on także na światopogląd epoki”³. Dziejopisarstwo zorientowane było przeważnie na pragmatyczno-polityczne postępowanie w ramach silnego państwa. Odsunęło ono na bok ujęcie moralne, jakie prezentowała szkoła liberalna nauk historycznych przed 1848 rokiem⁴. Dziejopisarstwo postawiło metodologiczny wymóg pozytywnej i obiektywnej nauki, co podważyło przekonanie, że u podstaw nowego pojęcia realizmu znajdują się historyczne, subiektywne doświadczenia.

W tego typu naukach historycznych Bismarck mógł znaleźć poparcie dla swojej „polityki realnej”, która sankcjonowała rozwiązanie siłowe państwa i forsowała ekspansjonistyczną politykę Prus. Myśl historyczna dająca legitymację Bismarckowi wywodzi się od Droysena, Treitschkego, Sybela, Baumgartena i Hausera. Narodowy liberalizm wśród inteligencji akademickiej panował nad innymi trendami politycznymi. Należało najpierw środkami militarnymi zagwarantować jedność, a wolność sama miała się pojawić. Liberalizm ten miał zatem charakter konserwatywny, odpowiedni dla panowania arystokracji niemieckiej, a zwłaszcza prus-

³ Eduard Spranger, *Historismusproblem an der Universität Berlin seit 1900*, w: *Gesammelte Schriften* (dalej G.S.), t. V, Tübingen 1969, s. 430.

⁴ Por. Michael Löffelholz, *Philosophie, Politik und Pädagogik im Frühwerk Eduard Sprangers 1900-1918*, Hamburg 1977, s. 15.

kiej. Stare nie rozwiązane problemy zostały przykryte wzniosłymi uczuciami narodowymi i podziwem dla Bismarcka. Uniwersytety zagięły swój dystans wobec państwa.

Pod koniec XIX wieku, kiedy społeczny ruch lewicowy przybrał bardziej zorganizowane formy, kiedy partie polityczne inspirowane myślą socjalistyczną zyskiwały coraz większe poparcie społeczne, a ruch socjalistyczny zyskał swoich zwolenników również na Uniwersytecie w Berlinie, narodowy liberalizm i konserwatywny agraryzm były zmuszone ewoluować, przybierać coraz bardziej socjalne oblicze. Socjaliści na uniwersytetach, wśród których czołówkę stanowili Gustav Schmoller, Adolf Wagner, Lujo Brentano podnieśli mocno kwestię społeczną. Schmoller zamierzając utrzymać pruski, patriarchalny autorytet państwa szukał korzeni monarchii socjalnej w polityce gospodarczej pruskiego oświeconego absolutyzmu. Społeczno-reformistyczna aktywność części inteligencji akademickiej znalazła oddźwięk u studentów. Sam Spranger zalicza Schmollera do kręgu swoich profesorów, a wykładów Adolfa Wagnera słuchał także podczas swoich studiów w Berlinie⁵.

Najważniejsi mistrzowie duchowi Sprangera to jednak Dilthey i Paulsen. Dilthey był odosobniony w swojej koncepcji filozoficznej. Na wydziałach filozoficznych uniwersytetów niemieckich w drugiej połowie XIX wieku trwał spór pomiędzy pozytywizmem i neokantyzmem. Pozytywizm zapatrzony w rozwój nauk przyrodniczych i ich metodę, próbował zastosować ją także do nauk historycznych i filozofii. Neokantyzm natomiast sformalizował i oderwał od doświadczenia historycznego filozofię i nauki humanistyczne. Dilthey znalazł trzeci sposób filozofowania. Jego metoda oparta na przeżyciu i rozumieniu rzeczywistości życia nie pozwoliła ani na zonglerkę w świecie idei wiecznych i niezmiennych, ani na szatkowanie i naturalizację świata ducha. Historia w jego ujęciu nie była ani idealistyczną metafizyką dziejów, wywołującą upiory i herosów, ani przyczynowo-skutkowym procesem determinującym ludzkie życie, gdzie nawet prawa społeczne miały swoje instynktowo-biologiczne podłoże. Krytyczne rozumienie historii rodzi, jego zdaniem, świadomość historyczną, która całościowo ujmuje podwójną duchową i cielesną naturę historii. Świadomość historyczna natomiast konieczna jest do adekwatnego przeżywania rzeczywistości. Drugi mistrz i promotor dysertacji doktorskiej Sprangera, Friedrich Paulsen, reprezentuje nurt filozofii, który godzi z sobą naturę i historię w formie woluntarystycznej nauki o rozwoju i teleologii. Naturalistyczno-biologizycznokosmologiczna myśl przesłania tutaj historyczno-krytyczną. „Ontologizacja myślenia o rozwoju dała kadrze wychowawczej możliwość połączenia

⁵ Pisze o tym Michael Löffelholz, tamże.

badan nauk przyrodniczych z zadowoleniem płynącym z zaspokojenia romantyczno-'metafizycznych' potrzeb duszy. [...] Filozofia Paulsena prezentuje teorię rozwoju, w której [...] teleologia woli stwarza możliwość wzajemnego pojednania przyrody i historii"⁶. Według niego na takich samych zasadach powstają formy organiczne i historyczne. Rozwój historyczny tworzy organiczną jedność. Podstawowe prawo indywidualnego rozwoju człowieka powtarza się w rozwoju społeczeństwa. Ten wzrost społeczności jest stopniowy i nieświadomy i dopiero historyk może dostrzec jedność i powszechną zgodę w tym procesie⁷.

Rzesa wilhelmińska, która po 1890 r. znalazła się w kryzysie wewnętrznym, prowokowała niektórych myślicieli do szukania dróg wyjścia z kryzysu. Do nich należeli również Otto Hintze, historyk i Franz von Liszt – teoretyk prawa. W swoich listach Spranger nawiązuje do nich, uznając ich poglądy i przejmując od nich myśl polityczną. Tym samym w dziedzinie myśli politycznej prezentuje nastawienie nie rewolucyjno-reformatorskie, lecz konserwatywno-ewolucyjne. Jego zainteresowania polityczne dotyczą głównie porządku prawnego, konstytucji i prawodawstwa, zwłaszcza w dziedzinie kształcenia i szkolnictwa. Reakcją na kryzys jest u niego zauważanie braku jednolitego ideału i ducha wychowania w życiu politycznym i szkolnictwie. W *Gedanken zur Pädagogik* z 1902 r. pisze, że życie współczesne „rozdarła jest przez bezgraniczny indywidualizm: reprezentant nauk przyrodniczych nie ma żadnego związku z prawnikiem, reformator społeczny w żaden sposób nie rozumie działania i celów, jakie stawia sobie teolog. [...] Nie istnieje żaden powszechnie uznawany ideał humanistyczny”⁸, co grozi „wewnętrznym rozpadem państwa uprzemysłowionego lub zwycięstwem socjaldemokracji i anarchizmu”⁹. Nie ogranicza się jednak wyłącznie do krytyki. Tak w epoce wilhelmińskiej, jak i we wszystkich późniejszych epokach Spranger walczy o „Bildungsideal der Gegenwart” (ideał kształcenia we współczesnym świecie). Jakość owej „współczesności” oczywiście z biegiem czasu znacznie się zmienia, jednak w każdej epoce pojawia się – jego zdaniem – konieczność szukania i realizowania ideału kształcenia społeczeństwa. Owo pozytywne i twórcze podejście do zagadnień społecznych, politycznych i kulturowych znamionuje całe życie i twórczość Sprangera. Zaangażowanie człowieka jest uwarunkowane jego światopoglądem. Dlatego, zdaniem Sprangera, to filozofia warunkuje aktywność i charakter tej aktywności w świecie.

⁶ Michael Löffelholz, dz. cyt., s. 23.

⁷ Por. Friedrich Paulsen, *Einleitung in die Philosophie*, Berlin 1896, s. 211.

⁸ Eduard Spranger, *Gedanken zur Pädagogik*, w: G. S., t. II, s. 190.

⁹ Tamże.

Myśl polityczna Sprangera na początku inspirowana była filozofią Hintzego. Według Hintzego pruska tradycja polityczna jest przykładem formowania poglądów politycznych. Widoczne jest to również w stanowisku Sprangera, jakie zajmuje wobec aktualnych zagadnień politycznych, w jego pojmowaniu państwa, ujęciu polityki jako realnej polityki siły, w rozumieniu stosunku państwa do społeczeństwa, polityki zagranicznej do wewnętrznej, rządu do partii politycznych, w pojmowaniu ustawy zasadniczej monarchii konstytucyjnej jako pewnego specyficznego prusko-niemieckiego systemu wzorcowego.

W jego pismach konserwatyzm nie ma jednak zachowawczego oblicza. Prezentuje on raczej stanowisko ewolucyjno-reformatorskie. Według Löffelholza Spranger uznaje, „że powstanie mas robotniczych w wielkich miastach, które stanowią nowe wyzwania oraz partii i grup interesów, które wysuwają nowe żądania, jest faktem strukturalnym państwa uprzemysłowionego, z czego w sposób konieczny wynika tendencja do demokratyzacji. Stosowanie metod przemocy przez państwo policyjne w celu stłumienia tych ruchów byłoby sprzeczne z tym strukturalnym stanem rzeczy i musiałoby spełznąć na niczym. Wzmocniłoby tylko rewolucyjne nastawienie ruchu robotniczego. [...] Dla konserwatywnej teorii politycznej i historii poprzez zmianę warunków społecznych realizuje się zadanie polegające na tym, żeby na nowo przemyśleć stosunek między państwem a społeczeństwem, rozwinąć nowe kategorie dla tego stosunku, które mogą służyć za podstawę dla legitymizacji i za formuły językowe dla integracji sił opozycyjnych w poszerzonym procesie rozwoju społeczno-politycznego”¹⁰.

Po 1890 r., kiedy monarchia wilhelmińska pod wpływem nacisków społecznych była zmuszona do przyjęcia nowego kursu w polityce wewnętrznej i podjęcia reform, Spranger poparł ten proces. Z zadowoleniem przyjął zamierzone reformy w systemie szkolnictwa¹¹. Nie był jednak demokratą w ówczesnym rozumieniu tego słowa, burzącym stary porządek. Mimo że podjął krytykę patriarchalnej roli państwa w szkole starego typu, to jednak zdecydowanie opowiadał się za państwem autorytarnym. Autorytarny potencjał państwa industrialnego, a także imperialnego, bowiem Niemcy przed pierwszą wojną światową posiadały liczne kolonie zamorskie, był gwarantem stabilności w polityce wewnętrznej i zabezpieczeniem przed rewolucyjnymi przewrotami. Państwo oparte na stanowym podziale społeczeństwa, pod wpływem znacznych

¹⁰ Michael Löffelholz, dz. cyt., s. 59.

¹¹ Temat ten został przez niego rozwinięty w artykule: *Fünfundzwanzig Jahre deutscher Erziehungspolitik* opublikowanym w: „Pädagogische Blätter”. Zeitschrift für Lehrerbildung und Schulaufsicht., Rocznik 44 (1915).

zmian w strukturze społecznej, uprzemysłowienia i wzrostu kapitału pochodzenia przemysłowego, odchodziło w przeszłość. Wychowanie w duchu pruskiego konserwatyizmu i przywiązanie do tradycji nie pozwoliło Sprangerowi na radykalne odcięcie się od państwa autorytarnego, mimo że był otwarty na procesy demokratyzacyjne i nie demonizował oddolnych ruchów społecznych.

O trwały fundament labilnej politycznie Republiki Weimarskiej

Po I wojnie światowej Niemcy znalazły się w silnym kryzysie społecznym i politycznym. Cesarz Wilhelm II abdykował, zamykając tym samym epokę rządów autorytarnych narodowego liberalizmu. Siły polityczne dążące do demokratyzacji życia społecznego pod naciskiem zwycięskich państw na konferencji w Wersalu postanowiły utworzyć Republikę Niemiec, nazwaną od miejsca podpisania odpowiednich dokumentów Republiką Weimarską. Proces ten przyspieszyły wewnętrzne konflikty społeczne, ruchy rewolucyjne mas robotniczych, bowiem kręgi polityczne odpowiedzialne za losy narodu nie chciały dopuścić do wybuchu rewolucji komunistycznej, jaka miała miejsce w Rosji w 1917 r.

Wojna, zdaniem Sprangera, powinna również nam coś mówić. Historia jest nauczycielką życia. Czysto gospodarcza rywalizacja dwóch mocarstw doprowadziła do „skąpania kultury we krwi”. Tak jak „z wojen religijnych jako ostateczny owoc pokojowy wyrosła idea tolerancji, tak z poruszenia narodów po ostatniej wielkiej konfrontacji wojennej wypływa ostatecznie myśl ponadnarodowa, nie jako ponowne tłumienie narodowości, lecz jako ich świadome i ludzkie uporządkowanie w większe więzi międzyludzkie. [...] Z wojennego zamętu podnosi się na nowo wola prawna, nie tylko jako mglista idea i tęsknota, lecz jako siła organizująca, która chce kształtować rzeczywistość”¹². Teraz musi powstać jakaś nowa jakość. Ta nowa jakość, to głębokie poczucie wspólnoty narodów i stopniowa ewolucja państwa autorytarnego w państwo prawa. Tak, jak państwo prawa może i powinno opierać się na trzech zasadach: suwerenności narodowej, prawach człowieka (odpowiedzialnej wolności i równości wobec prawa) oraz podziale władz, podobnie wspólnota narodów opierać się winna na solidarności narodów, wolności (prawo do samookreślenia się i obowiązek samoograniczenia się narodu) i równości narodów (wobec prawa) oraz tworzeniu organów ponadnarodowych (zgromadzenie reprezentantów narodów i trybunał międzynarodowy).

¹² Zob. Eduard Spranger, *Völkerbund und Rechtsgedanke*, w: G.S., t. VIII, s. 141.

Państwo, zdaniem Sprangera, ze względu na stosunek do autonomicznego sumienia obywatela, może być budowane na różnych fundamentach. W pierwszym przypadku będzie to państwo tolerancyjne, ale niekoniecznie typu liberalnego: libertariańskiego „fais ce que tu voudras” (Rabelais), czy indywidualistycznego „laissez faire, laissez aller”, lecz takie, które stawia sobie granice, chroniąc etyczno-religijne sumienie obywateli. Pozostawia swobodę wyboru zgodnie z sumieniem poszczególnych ludzi aż do tego stopnia, że ujawnia swoją wolę dopiero po społecznej dyskusji w odpowiednich instancjach i pozwala obywatelom na wyeksplikowanie ich etycznych i religijnych wyborów¹³. W drugim typie państwa, z którym w czasach Republiki Weimarskiej miał do czynienia, woła polityczna nie jest wynikiem poszczególnych etycznych wyborów obywateli, lecz na odwrót, to państwo ściśle określa treść wyborów swych obywateli. W tej sytuacji może jednak oddalać się od sumienia obywateli i coraz bardziej dopuszcza stosowanie aparatu przymusu. Taka istota państwa prowadzi do machiawelizmu¹⁴. Fundamenty państwa należy oprzeć na tradycji religijno-etycznej, inaczej państwo oprze się na chwiejnym fundamencie wartości interesu i pomysłowości poszczególnych ludzi czy grup w społeczeństwie.

U progu rodzenia się nowego, demokratycznego porządku społecznego Spranger nie pozostaje obojętny wobec wydarzeń historycznych. W sobie właściwy sposób dokonuje krytyki ówczesnego społeczeństwa, nastawionego na jednostronny, jedynie materialny rozwój, i daje wskazówki dla właściwego rozwoju człowieka i całego społeczeństwa. Jeśli ktoś osiągnął jedynie sukces materialny, który zawdzięcza bądź swojej pilności, bądź też ślepemu losowi, nie posiadał jednak wewnętrznej kultury, nie może szczycić się swoim rozwojem. Tak jest, gdy człowiek wyrasta ponad swój stan, w sposób jednostronny zdobywa umiejętności lub też stan posiadania, nie dziedziczy pewnej kultury duchowej swego stanu, wówczas nie jest wychowany do odpowiedzialności za swoje postępowanie i staje się czasem niebezpieczny.

Spranger pisze przede wszystkim do społeczeństwa niemieckiego; do społeczeństwa, które po pierwszej wojnie światowej znalazło się w głębokim kryzysie wewnętrznym i potrzebowało nowej duchowej orientacji i nowej myśli społecznej, która wsparłaby młodą demokrację i rozwój społeczny. Według Sprangera bez dokonywania rewolucji społecznej można dążyć do rozwoju społecznego poszczególnych klas. Emancypacja czwartej warstwy społecznej, czyli klasy robotników, dokonuje się już poprzez przyrost wykwalifikowanych kadr, które pod względem ducho-

¹³ Por. *Die Individualität des Gewissens*, w: G.S. t. VIII, s. 28-29.

¹⁴ Por. tamże.

wym i moralnym wyrastają z ciasnoty starych stosunków pomiędzy proletariatem a burżuazją¹⁵. „Tu potrzeba także zdecydowanego wsparcia, ponieważ nasze sposoby kształcenia nie są jeszcze zdolne odpowiedzieć na nowe wyzwania. Dopiero prawodawstwo socjalne umożliwi ten rozwój. Ale muszą nastąpić dalsze kroki, aby zapewnić warunki utrzymania, dać odpowiednie wsparcie dla dążeń do zawodowego i ogólnego kształcenia się oraz poprzez szacunek społeczny coraz mocniej i głębiej włączać całą warstwę społeczną robotników w życie naszego narodu. Na wzroście klas spoczywa rozwój całego narodu. [...] Człowiek wzrasta dzięki swojemu dziełu. Klasa wzrasta poprzez swój udział w pracy dla narodu. [...] Robotnik wykwalifikowany angażuje swoją szczególną kulturę, swą własną moralność w działalności gospodarczej i politycznej pośród innych postaw obywatelskich. Walka pomiędzy nim a przedstawicielem burżuazji utraciła swój sens. [...] Rozwój, który został tu osiągnięty, jest wielce pożądanym, ponieważ podnosi osobistą pomyślność na poziom wartości moralnej i dobra całości kulturowej”¹⁶.

Spranger zadaje pytanie, czy rozwój taki można zorganizować? „Niekiedy wygląda to tak, jakby można było zbudować kulturę samych geniuszy. Sam geniusz w tej intelektualistycznej epoce chciałby zdemaskować jej tajemne siły i irracjonalności. Ale musimy przystać na to, że geniusz musi być dziełem samego siebie; w przeciwnym przypadku nie byłby geniuszem. Można mu ułatwić sytuację zewnętrzną, nikt nie może mu jednak oszczędzić wewnętrznego zmagania, a jego najgłębsza istota kształtuje się w produktywniej sile pomyłek”¹⁷. Spranger nie wierzy w czysto racjonalny, pozbawiony doświadczenia rozwój. Czysty racjonalizm jest dla niego wyrazem jednostronnego rozwoju duchowego. Sam rozum natomiast może być bardziej niebezpieczny niż bogactwo. Szlachetność zdobywa się nie przez urodzenie, ani przez posiadanie, lecz przez pracę nad samym sobą i rozwój osobisty.

Ta swoistego rodzaju pedagogika społeczna, prowadząca do powstania „arystokracji ducha”, w filozofii społecznej Sprangera jest ideowym wsparciem kulturowego, politycznego i gospodarczego rozwoju Republiki Weimarskiej. Jego twórczość w tym okresie jest ukierunkowana przede wszystkim na stworzenie spójnej filozofii i teorii wychowania. Dlatego też ukazują się i osiągają liczne wznowienia dwa główne jego dzieła: *Lebensformen* i *Psychologie des Jugendalters*. W tym też czasie brał on aktywny udział w opracowywaniu podstaw teoretycznych dla reformy szkolnictwa w Niemczech.

¹⁵ Por. Spranger, *Das Problem des Aufstieges*, w: G.S. t. VIII, s. 131.

¹⁶ Tamże, s. 131 i 134/135.

¹⁷ Tamże, s. 135/136.

W III Rzeszy nikt nie może pozostać „samotną wyspą”

Pomyślny rozwój kariery profesorskiej Sprangera od momentu podjęcia pracy na Uniwersytecie w Berlinie uległ zakłóceniu w 1933 r. Wydarzenia te opisał w 1955 r.¹⁸ Na początku lat trzydziestych pod wpływem NSDAP i ruchów studenckich życie uczelniane zostało gwałtownie upolitycznione. Od marca 1933 r., czyli od momentu dojścia Hitlera do władzy, w szybkim tempie zaczęło się zmieniać ustawodawstwo. Dyskryminowało ono inne narodowości, a zwłaszcza narodowość żydowską. Zagrożona została wolność nauczania i nieusuwalność profesorów z wyższych uczelni. 22 kwietnia 1933 r. na zjeździe niemieckiego Związku Uczelnianego (Hochschulverband) Spranger zainicjował wystosowanie protestu przeciwko zmianom w szkolnictwie wyższym, który podpisała większość uczestników zjazdu. Znalazły się tam między innymi następujące słowa: „Na mocy naszego poczucia więzi z narodem, podejmujemy walkę dla naszego narodu i zgodnie z interesem Rzeszy nie tylko przeciw uciemżeniu z zewnątrz, lecz także przeciwko szkodzeniu narodowi poprzez kłamstwo, łamanie sumień i nieobyczajność”¹⁹. Oświadczenie zostało natychmiast opublikowane w Würzburgu.

Pod koniec kwietnia rozpoczęło się przymusowe usuwanie profesorów obcej narodowości z uczelni, najpierw w Kilonii, później w Halle itd. Sprangerowi zaproponowano (być może chcąc go pozyskać dla swojej sprawy, ale może też ze względu na jego wcześniejsze zaangażowanie na rzecz szkoły narodowej i licznych publikacji mających patriotyczny wydźwięk) objęcie kierownictwa nowo tworzonej katedry pedagogiki politycznej na Uniwersytecie Berlińskim. Zachęta nie przyniosła jednak oczekiwanego skutku, Spranger bowiem pod jej wpływem, wyrażając sprzeciw wobec upolitycznienia nauki na Uniwersytecie, podał się do dymisji. Ze względu na wielki autorytet, jaki Spranger wówczas posiadał w środowisku naukowym, mógł on liczyć na to, że w ślad za nim pójdą inni profesorowie. Dnia 25. kwietnia złożył rezygnację na ręce rektora Uniwersytetu, a 27. kwietnia w „Deutsche Allgemeine Zeitung” ukazało się wyjaśnienie napisane przez samego Sprangera, dlaczego rezygnuje ze stanowiska profesora na Uniwersytecie. Na początku maja tegoż roku Spranger próbował jeszcze wpłynąć na zmianę sytuacji na Uniwersytecie, potępiając niesprawiedliwość, donosicielstwo i studenckie burdy polityczne. Zwracał się w tej sprawie do wysokich urzędników państwo-

¹⁸ Zob. *Mein Konflikt mit der national-sozialistischen Regierung 1933*, w: „Universitas”. Zeitschrift für Wissenschaft, Kunst und Literatur, wyd. W. Bähr, Tübingen, Rocznik 10/1955, zeszyt 5., s. 457-473.

¹⁹ Tamże, s. 461.

wych, a nawet próbował dotrzeć do Hitlera. Hitler nie przyjął go jednak, tłumacząc się pilnymi sprawami państwowymi. Prasa, opanowana prawie w całości przez ideologów narodowego socjalizmu, przemilczała ten fakt. Spranger spotkał się z ostrą krytyką środowisk studenckich, niezrozumieniem, a czasem nawet z politowaniem ze strony kolegów profesorów, w końcu został sam w oporze przeciwko władzy. W obliczu braku środków do życia, po ponad miesięcznej wojnie nerwów, Spranger na początku czerwca, po rozmowie z ministrem wyznań religijnych Rustem, postanowił wycofać swoją prośbę o przeniesienie w stan spoczynku. Utracił jednak wpływ na sprawy Uniwersytetu i Wydziału Filozoficznego. W swojej późniejszej aktywności ograniczył się jedynie do nauczania, nie angażował się przez długi czas w sprawy publiczne. Dopiero po wybuchu wojny, gdy na uczelnię przybyło nowe pokolenie studentów, bardziej krytyczne wobec panującego układu politycznego w Niemczech, odzyskał swój autorytet profesorski.

W czasie panowania faszyzmu w Niemczech, Spranger napisał kilka tekstów w obronie niezależności nauki od ideologii, które wygłosił podczas swojej podróży do Japonii w r. 1936/37, oraz na Uniwersytecie w Pradze w 1942 r. Podobny temat podjął na jednym z posiedzeń „Mittwochsgesellschaft”. Spranger pisze: „Gdy mianowicie dalej postępuje proces takiego socjologicznego podporządkowania i upolitycznienia nauki, wtedy bardzo szybko należy się liczyć ze śmiercią nauki w ogóle. Problem rozpoczyna się od stwierdzenia: kto posiada wiedzę, posiada władzę. Stąd tylko krok do niebezpiecznego odwrócenia: kto posiada władzę, posiada prawdę”²⁰. Ideologia natomiast jak „substytut” religii (Religionersatz), wychodząc od wartościowania i analizy obecnego bycia, obiecuje wybawienie z zastanej sytuacji przy użyciu każdego środka, nadającego się do osiągnięcia tego celu. Ideologia z nauką nie ma nic wspólnego. „Szczególnie w obrębie ideologii politycznych dostrzega ona (nauka) jedynie dogmaty partyjne, zawołowane partykularne interesy, więcej woluntaryzmu niż wiedzy”²¹.

Swoją krytykę sytuacji historycznej w Niemczech, w której przyszło mu żyć, Spranger wyraża w sposób konsekwentny, ale też oględny, we wszystkich swoich dziełach z tego okresu. Niektóre fragmenty jego opracowań można interpretować jako wyraźną aluzję i przyczynek do krytyki sytuacji politycznej. Na przykład w *Die Wirklichkeit der Geschichte* w 1936 r. pisze: „Bo w odniesieniu do minionych czasów można powiedzieć: kto posiadał pismo i literaturę, posiadał też historię. A więc najpierw duchowni, później humaniści. Jeszcze dzisiaj ten domi-

²⁰ E. Spranger, *Wissenschaft – Ideologie – Gesellschaft* (1937), w: G. S., t. V., s. 239.

²¹ Tamże, s. 243.

nuje, komu wolno pisać”²². „Pomimo to, dzisiaj rozpoczyna się w pewnym stopniu królestwo samowoli; współcześni ludzie głoszą hasła: my chcemy, żeby historia toczyła się w ten sposób, a przede wszystkim, żeby w ten sposób była widziana, nie inaczej. [...] Wyprawy krzyżowe zwoływane były przez porywające słowa kazań: Dieu le veut. [...] A przecież, kto potrafi słuchać, także dzisiaj jeszcze może usłyszeć to hasło – Dieu le veut – pośród kampanii na wielką skalę”²³. Jest to aluzja do zawołania używanego także przez hitlerowców: „Gott mit uns!”.

W tym samym dziele Spranger trochę inaczej spogląda na klęskę Niemiec po I wojnie światowej. To, co w propagandzie faszystowskiej było ewidentnym złem i upokorzeniem narodu niemieckiego, co narodowy socjalizm wykorzystywał dla legitymizacji swojej polityki, Spranger ujmuje inaczej. „Każdy szlachetny naród jest przeświadczony o tym, że w świecie rozumianym jako moralny rozstrzyga nie zwycięstwo jako takie, lecz udział moralny. W 1918 r. Niemcy realnie straciły, lecz zyskały w wyższym sensie”²⁴.

Odrębnym rozdziałem życia Sprangera była jego przynależność do berlińskiego „Mittwochsgesellschaft”. Towarzystwo to zostało założone w 1863 r., i od początku skupiało wybitne osobistości świata nauki, polityki i życia społecznego. Pośród nich zawsze znajdował się jeden były lub aktualnie urzędujący członek rządu. Pełna nazwa Towarzystwa brzmiała: „Freie Gesellschaft für wissenschaftliche Unterhaltung” (Towarzystwo Wolnych Spotkań Naukowych). Towarzystwo liczyło zawsze nie więcej niż 16 członków. Spotkania odbywały się przeważnie co dwa tygodnie, każdorazowo w domu jednego z członków. Tematycznie nie ograniczały się do jakiejś jednej lub kilku dziedzin naukowych, z jedynym wyjątkiem: statut zabraniał zajmować się bieżącą polityką. Przyjęcie nowego członka dokonywało się za aprobatą wszystkich pozostałych.

Towarzystwo posiadało w swoich szeregach zarówno zwolenników jak i krytyków, a nawet przeciwników III Rzeszy. Należeli do niego między innymi: pruski minister państwa i finansów – Johannes Popitz, krytyk nowego porządku, historyk – Hermann Oncken, który w 1935 musiał opuścić uczelnię, jak i Eugen Fischer – oportunistą systemu jeden z twórców teorii ras wykorzystanej później przez faszyzm.

Klaus Scholder w sposób następujący opisuje obecność Sprangera w *Mittwochsgesellschaft*: „Eduard Spranger dopiero przed rokiem (tzn. w 1935 r.) został wybrany. Ten, wówczas 53 lata mający, filozof

²² E. Spranger, *Die Wirklichkeit der Geschichte*, w: G. S., t. VIII, s. 242.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 245.

i pedagog był jednym z najbardziej popularnych profesorów na Uniwersytecie Berlińskim. Tysiące studentów ciągnęły na jego wykłady o Platonie i Sokratesie, Kancie i niemieckim idealizmie. Także jego podróże z wykładami w kraju i za granicą były wielkimi wydarzeniami. Ale przy tym wszystkim cierpiał on głęboko z powodu rozdzielenia w owym czasie. W kwietniu 1933 r. był gotów do demonstracyjnej rezygnacji, wyrażając tym samym protest przeciwko upolitycznieniu nauki. Gdy spostrzegł, że został opuszczony przez wszystkich kolegów, zdecydował się więc pozostać i kontynuować pracę, próbował w coraz bardziej wrogo usposobionym świecie przekazywać swoim słuchaczom normy etyczne tradycji Zachodu. Tę sytuację nie do zniesienia odzwierciedla fragment jego listu z 20. kwietnia 1936 r. (urodziny Hitlera), gdy pisze do osoby zaufanej: '[...] Czyż zdrowe pokolenie nie staje się szalone pomiędzy psychopatami? Czyż szaleństwo nie staje się zatem szlachetnego rodzaju ostatecznym sprzeciwem?' Dlatego Spranger z wdzięcznością przyjął możliwość wyjazdu do Japonii z gościnnymi wykładami, dzięki czemu przynajmniej przez rok (od jesieni 1936 do jesieni 1937) pewnego rodzaju czasowa emigracja dała mu możliwość odzyskania dystansu do sytuacji w Niemczech. Ten to człowiek 17 kwietnia 1935 r. na forum „Mittwochsgesellschaft” wyraźnie powiedział, że panowanie ideologii narodowosocjalistycznej oznacza koniec nauki. Spranger przytoczył trzy warunki jako minimum istnienia nauki: powszechność, służebność i otwartość na inne możliwości. Żadnego z tych warunków ideologia nie spełnia. Dlatego Spranger wyciąga wniosek: 'kto chce upolitycznionej nauki, w zasadzie nie chce nauki w ogóle. Bo wola mocy jest z istoty czymś innym niż wola prawdy'²⁵. W swoim odczycie z 1939 r. na temat: „Historia świata jest trybunałem świata” Spranger znów osądza pseudoheglistów Trzeciej Rzeszy i legitymizuje opozycję.

Od wybuchu drugiej wojny światowej w „Mittwochsgesellschaft” zaczęła się tworzyć silna opozycja polityczna pod kierunkiem ministra Popitza i byłego Szefa Sztabu Generalnego – Becka. Założyli oni spisek antyhitlerowski, Towarzystwo natomiast było dla nich ostoją moralną i filozoficzną legitymacją ich przedsięwzięć. Pomimo różnych kombinacji Popitza działalność spiskowa grupy nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. 20 lipca 1944 r. miał jednak miejsce nieudany zamach na Hitlera, ale przygotowany przez całkiem inny krąg spiskowców młodszego pokolenia, nie związany z *Mittwochsgesellschaft*. W odwecie upadająca władza sięgnęła jednak po członków Towarzystwa i od końca lipca rozpoczęły się ich aresztowania. Popitz, Hassel, Jessen i Spranger

²⁵ Zob. *Die Mittwochsgesellschaft, Protokolle aus dem geistigen Deutschland 1932 bis 1944*, Wyd. i słowo wprowadzające: Klaus Scholder, Severin und Siedler 1982, s. 27.

zostali aresztowani i jedynie Sprangerowi, dzięki interwencji japońskiego ambasadora, udało się uniknąć śmierci. Beck natomiast zmarł w dniu zamachu na Hitlera. Po tych wydarzeniach członkowie *Mitwochsgesellschaft* nie zebrali się już nigdy. Towarzystwo Wolnych Spotkań Naukowych przestało istnieć.

Nadzieja w nowej demokracji Republiki Federalnej Niemiec

Po opuszczeniu swojego ukochanego Berlina Spranger, jak pisze później w swoich wspomnieniach, znalazł swoją drugą ojczyznę w Szwabii, chociaż uczuciowo był związany z pierwszą aż do końca życia²⁶. W Tybindze mimo dość już zaawansowanego wieku, energicznie zabrał się do dalszej pracy naukowej wychowawczej i publicznej. Szeroki rozgłos miały jego audycje radiowe, które w duchu pedagogicznym przekazywały na nowo, obolałemu i odradzającemu się społeczeństwu Niemiec nieśmiertelne wartości ludzkie. W 1948 r. Spranger w następujący sposób opisuje sytuację społeczną w Niemczech: „Państwo, które mogłoby stać się wykonawcą wspólnej woli narodu, już nie istnieje. 'Społeczeństwo' znajduje się w stanie niebezpieczeństwa wojny domowej. Rodzina jest rozdarta i przeciążona troską o utrzymanie się przy życiu. Wielu stało się niepewnych naszej tradycji; samoświadomość narodu została poważnie zachwiana. Uporządkowane życie gospodarcze, w którym można by przynajmniej nauczyć się pracować, nie istnieje. A wychowawcy nie mogą być dobierani pod względem ich poziomu, ponieważ brak nauczycieli jest tak duży, że na początku prawie każdy, kto się zgłasza, musi być przyjęty”²⁷.

I Spranger na nowo wyraża swoją gotowość do podjęcia pracy wychowawczej: „Nikt, kto przeżył niemiecką katastrofę z wrażliwym i bolejącym sercem, nie pozostanie niewrażliwy na fundamenty, w oparciu o które oczekuje się od nas nowego wychowania narodu. Przejmujemy to pełne odpowiedzialności zadanie z wolnej woli. Ale z podobnym nieprzejednaniem stwierdzamy od razu, weryfikując siebie samych, że brak nam wszystkich normalnych czynników, które by jeszcze zapewniły tworzenie warunków do skutecznego wychowania narodu”²⁸.

²⁶ Świadczy o tym chociażby rękopis zatytułowany przez wydawcę: *Das Preußische*, napisany pod koniec 1957 roku, a zawierający coś w rodzaju projektu-konceptu konstytucji hipotetycznych Prus. Tekst, który powstał w czasie, kiedy Prusy w żadnej formie już nie istniały, a to, co pruskie po drugiej wojnie światowej było w głębokiej pogardzie i odrzuceniu, świadczy o żywionym sentymencie Sprangera do swej bylej Ojczyzny i do jej kultury.

²⁷ Eduard Spranger, *Volksmoral und Gewissen als Erziehungsmächte*, w: G. S., t. VIII, s. 309.

²⁸ Tamże.

Podczas oficjalnych obchodów 2. rocznicy utworzenia Republiki Federalnej Niemiec, dnia 12 września 1951 r. Spranger wygłosił mowę okolicznościową²⁹. Poruszył w niej problem budowania nowej demokracji, krytykując rozwiązania zastosowane w konstytucji i prawie Republiki Weimarskiej. Państwo jako tylko instrument techniczny tworzenia politycznej woli przy pomocy większości okazał się nieporozumieniem. Neutralność światopoglądowa Republiki Weimarskiej dopuszczała tutaj każde możliwe rozwiązanie. Całkowita tolerancja ideologii wszystkich partii i ugrupowań nie może być uważana za cnotę demokracji. Owa neutralność światopoglądowa zawsze może przybrać postać jedynie słusznej linii, politycznej poprawności – jak dzisiaj moglibyśmy to nazwać, której skuteczność zależy od efektu propagandowego, od technik populistycznych manipulacji uczuciami mas. Stąd istnieje niebezpieczeństwo przerodzenia się demokracji w patologiczną, jawną lub zakamuflowaną dyktaturę, a neutralności światopoglądowej – w totalitaryzm.

Konstytucja Republiki Federalnej natomiast oparta jest na podstawach etycznych, których żadna większość nie może zakwestionować. Niezbędna jest w niej „religijno-etyczna koncepcja człowieka, wychowanie sumienia i zdecydowana wola moralnej kontroli władzy”³⁰. Znalazło się w niej także ograniczenie radykalnej zasady demokratycznej, które wprowadziło kontrolę państwa nad partiami politycznymi. „Ta demokracja opowiedziała się za określonymi wartościami etycznymi; nie jest ona nieograniczenie tolerancyjna. Istnieje tolerancja, która jest w pełni neutralna wobec wartości. W praktyce jednak byłaby ona i poza moralnością, i całkowicie bezsilną”³¹. Lekcja historii, którą Niemcy po drugiej wojnie światowej gruntownie sobie przyswoili, zaowocowała profilem etycznym Konstytucji Republiki Federalnej Niemiec, ale stała się także przestrogą dla twórców każdej nowej konstytucji państwa demokratycznego.

Nadrzędną instancją kierującą decyzjami i wyborami człowieka, który winien współtworzyć rzeczywistość dobra wspólnego w państwie, jest jego sumienie. W wielu swoich publikacjach Spranger przywiązuje ogromne znaczenie do sumienia dojrzałego. Sumienie jest dla niego trybunałem etyczno-moralnym w człowieku, przed którym uprzednio winny być rozważane wszelkie sprawy. Sumienie jest też centrum życia duchowego podporządkowane samemu Bogu. Religijno-etycznego rodowodu sumienia w filozofii Sprangera nie można jednak ograniczyć do kwestii

²⁹ Zob. E. Spranger, *Deutschland und Europa. Rede zum 2. Jahrestag der Bundesrepublik am 12. September 1951*, w: G. S., t. VIII, s. 345-358.

³⁰ Tamże, s. 348.

³¹ Tamże.

wiary. Instancja sumienia, obecna w równej mierze w każdym człowieku, ma swoje znaczenie niezależnie od powoływania się bądź też nie na argumentację religijną. W duchu filozofii kantowskiej poczucie obowiązku i istnienie imperatywu kategorycznego jest zdaniem Sprangera „zsekularyzowaną formą” tych samych zasad moralnych w sumieniu człowieka³².

To podporządkowanie wszystkich dziedzin życia sumieniu i moralności było stałym poglądem Sprangera na rzeczywistość ludzką przez wszystkie lata jego życia. Pogląd ten dominował też nieustannie w jego koncepcji wychowania. Troska o sprawy publiczne, o wychowanie narodu, o tworzenie demokratycznych struktur wpływała nie tylko z doświadczenia życiowego czy studiów społecznych, wpływała z jego podejścia do sprawy Ojczyzny. Nawet mając 74 lata, podjął się jeszcze pracy w Komisji prawa partyjnego rządu Republiki Federalnej opracowując teoretyczne i filozoficzne podstawy tego prawa³³.

Zakończenie

Spranger sam podkreśla, że był swego czasu pod wpływem idealizmu niemieckiego w wydaniu Wilhelma von Humboldta, któremu poświęcił dwie swoje książki. Dilthey, Schmoller i Hintze wprowadzili go w metodę nauk humanistycznych. Po zmaganiach intelektualnych sam doszedł do przekonania, że nauki humanistyczne w sposób systematyczny mogą skutecznie rozwijać się jedynie na gruncie obszernych rozważań historycznych, ale także praca historyczna musi być wzbogacona o kategorie systematyczne. Skrupulatne studia archiwalne łączył z badaniami nad teorią rozumienia i historią w jedno zagadnienie metodyczne i światopoglądowe. Chcąc zachować w refleksji nad historią treści przeżyć i chcąc uratować iskierki uniwersalizmu i „subiektywnego idealizmu” Humboldta w zmienionej sytuacji kulturowej na początku XX wieku, poczuł się powołany do tego, by podkreślać w swojej filozofii typowe przejawy arystokracji ducha, do czego prowadziło go obcowanie z historią, zwłaszcza z historią wychowania w coraz to innych i coraz bardziej skomplikowanych formach. Metoda, którą zastosował, jak sam wyznaje w *Antrittsrede*, jednocy motywy późnoplatońsko-arystotelesowskich *βίαι* czyli form życia z Diltheyowskimi kategoriami strukturalnymi i z typami idealnymi nowszej ekonomii społecznej, zwłaszcza Friedricha von Wiesera i Maxa Webera. Próbując kontynuować koncepcje Schmollera i Paulsena, dążył do całościowego ujęcia problematyki. Jego celem

³² Por. tamże, s. 353.

³³ Zob. Tenze, *Parteien und Weltanschauung*, w: G.S. t. VIII, s. 378-391.

było rozwijanie psychologii opartej na naukach humanistycznych, którą uważał nie za jedyną, lecz za równouprawnioną z psychologią zorientowaną na nauki przyrodnicze. W charakterystyce wieku młodzieńczego zastosował ten punkt widzenia do typologii wieku życia, a więc do psychologii rozwojowej.

Kiedy jako psycholog i historyk poszukiwał praw obowiązujących w procesie kształcenia, podkreślał bardzo wyraźnie, że świat grecko-rzymski nie tylko w sensie genetycznym, lecz także w sensie idealnym miał decydujące znaczenie tak dla czasów Humboldta, jak i dla jego czasów. Ale także jest przekonany, że sens i cel kształcenia, który musi być przepracowany, można ustalić tylko na podstawie całościowego historycznego i filozoficzno-historycznego namysłu. Zamierzając poświęcić się pracy nad dziejami wychowania w zachodnim kręgu kulturowym, stwierdza, że jest to możliwe tylko w oparciu o źródła dotyczące historii kultury, tak jak teoria kształcenia może być wbudowana tylko w filozofię kultury. Sprowadza się to do poglądu, że fundamentem dla pedagogiki jest filozofia kultury.

Spranger widzi ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy duchem wychowania a państwem. Wzorem dla niego jest związek, jaki został otwarty pomiędzy powstawaniem państwa pruskiego a jego polityką wychowania. Z państwem pruskim i jego polityką wychowania, dzięki nauce mistrzów historii i przekonaniom etycznym, czuje się on ściśle związany. Dzisiaj, z perspektywy historycznej i geograficznej, apoteoza etyki wcielanej przez państwo pruskie wydaje się być pewnym zgrzytem w uszach Polaków. W takim duchu jednak Spranger wzrastał. Słabość Niemiec po I wojnie światowej budziła u niego patriotyczną reakcję, zawierającą tęsknotę za wzniosłymi ideałami państwa pruskiego. W czasie rządów hitlerowskich w Niemczech nie mógł pogodzić w sumieniu rozwiązań politycznych, dlatego otwarcie wyrażał sprzeciw. Po II wojnie światowej w rozdartym na dwie części kraju, po utracie swej ojczyzny, znajduje siły, by służyć swoimi kwalifikacjami i wysokim poziomem etycznym nowo budowanemu społeczeństwu Republiki Federalnej Niemiec.

Eduard Spranger do końca pozostał wierny swoim konserwatywno-liberalnym poglądom na społeczeństwo i państwo. Jego myśl wypróbowana w ciągu burzliwych dziejów Niemiec w XX wieku, w których brał aktywny udział, zachowała wartość i aktualność do naszych czasów. Zasługuje też na zainteresowanie na gruncie polskim, gdzie wysoce ceni się patriotyzm, przywiązanie do tradycji i szacunek dla wolności człowieka.

Stanisław JOPEK SJ

**EDUARD SPRANGER (1882–1963)
UND SEINE SOZIALPHILOSOPHIE VOR DEM HINTER-
GRUND DER GESCHICHTE DEUTSCHLANDS**

Zusammenfassung

Eduard Spranger (1882–1963) war ein hervorragender deutscher Philosoph, Pädagoge und Psychologe, Professor an der Berliner Universität bis Ende des 2. Weltkrieges, dann an der Universität Tübingen. Er gilt als Erbe der philosophischen Schule von Wilhelm Dilthey. Spranger gründet seine philosophische Methode auf die Analyse der Kategorien des menschlichen Lebens in historisch-kulturellem Sinn, nicht im biologischen.

Er übernimmt für seine Philosophie auch die neokantianische Kategorie des objektiven Geistes, den er vom subjektiven Individuum und vom idealen Sein unterscheidet. Diese Methode hat in den Geisteswissenschaften eine besondere Bedeutung, unter anderem in der Geschichtswissenschaft und der Psychologie. Seine Doktorarbeit, verteidigt im Jahre 1905, trägt den Titel *Die erkenntnistheoretischen und psychologischen Grundlagen der Geschichtswissenschaft*. Die philosophischen Grundlagen für die Erziehungstheorie faßte er in seinem Buch *Lebensformen* zusammen.

Seine wissenschaftliche und didaktische Tätigkeit erstreckte sich über vier verschiedene politische Epochen in Deutschland: die Zeit des konservativ-liberalen Wilhelminismus, die Zeit der Weimarer Republik, das national-sozialistische Dritte Reich und die neue Demokratie in der Bundesrepublik Deutschland. Seine umfangreichen Forschungsbeiträge erstrecken sich überwiegend auf das Gebiet der sowohl theoretischen als auch praktischen Pädagogik. Den zweiten Platz nehmen philosophische Texte ein und den dritten seine spezifische Psychologie, die sich auf Geisteswissenschaften und nicht auf empirische Wissenschaften stützt.

Einen großen Teil seiner Publikationen bilden sozialphilosophische Werke. Die meisten von ihnen wurden nach seinem Tod gesammelt und im Rahmen der Herausgabe seiner *Gesammelte Schriften* in Tübingen

veröffentlicht: Band V, *Kulturphilosophie und Kulturkritik*, Tübingen 1969, und Band VIII, *Staat, Recht und Politik*, Tübingen 1970.

In den Werken Sprangers, Philosoph, Pädagoge und Erzieher vieler Generationen, spiegelt sich die dramatische Geschichte Deutschlands im 20. Jahrhundert. Politisch gesehen zeigt Spranger keine revolutionäre Einstellung, sondern eine konservativ-evolutive. Seine politischen Interessen betreffen hauptsächlich Rechtsordnung, Grundgesetz und Gesetzgebung, insbesondere auf dem Gebiet der Bildung und des Schulwesens. Wie in der wilhelminischen Epoche, so in allen späteren Epochen ringt Spranger um ein „Bildungsideal der Gegenwart“. Die Qualität dieser „Gegenwart“ verändert sich im Laufe der Zeit wesentlich. In jeder Epoche erscheint – seines Erachtens – die Notwendigkeit, ein Ideal der Gesellschaftsbildung zu suchen und zu realisieren. Diese positive und schöpferische Einstellung zu sozialen, politischen und kulturellen Fragen kennzeichnet das ganze Leben und Schaffen von Spranger. Das Engagement des Menschen ist durch seine Weltanschauung bedingt. Deswegen bedingt laut Spranger die Philosophie die Aktivität und den Charakter dieser Aktivität in der Welt.

Der Staat kann aufgrund seines Verhältnisses zum autonomen Gewissen des Bürgers auf verschiedenen Fundamenten gebaut werden. In einem ersten Fall entsteht ein toleranter Staat, aber nicht unbedingt ein liberaler Staat libertären Typs, wie das „*fais ce que tu voudras*“ (Rabelais), oder das individualistischen „*laissez faire, laissez aller*“. Es ist ein Staat, der sich Grenzen setzt, indem er das ethisch-religiöse Gewissen der Bürger schützt. Er läßt die Gewissensfreiheit einzelner Menschen sogar bis zu dem Grad zu, daß er seinen Willen erst nach einer gesellschaftlichen Diskussion in entsprechenden Instanzen offenbart und den Bürgern erlaubt, ihre ethischen und religiösen Präferenzen zu explizieren (siehe *Die Individualität des Gewissens*, in: G.S. Band VIII, S. 28-29). In einem zweiten Staatstyp, mit dem er während der Weimarer Republik zu tun hatte, ist der politische Wille nicht das Ergebnis der einzelnen ethischen Entscheidungen der Bürger, sondern umgekehrt. Es ist der Staat, der den Inhalt der Entscheidungen seiner Bürger genau bestimmt. In dieser Situation kann er sich jedoch vom Gewissen der Bürger entfernen und immer mehr läßt er die Anwendung von Zwangsmitteln zu. Ein solches Staatswesen führt seines Erachtens zum Machiavellismus. Die Staatsfundamente sollten jedoch in der religiös-ethischen Tradition verankert werden, damit der Staat sich nicht auf das wackelige Fundament von Einzel- und Gruppeninteressen in der Gesellschaft stützen muß.

Sprangers besondere soziale Pädagogik, die zur Entstehung der „Aristokratie des Geistes“ in seiner Sozialphilosophie führt, ist eine ideelle Unterstützung der kulturellen, politischen und wirtschaftlichen

Entwicklung der Weimarer Republik. Sein Schaffen in dieser Periode ist vor allem auf die Entwicklung einer miteinander verknüpften Philosophie und Erziehungstheorie gerichtet.

In der Zeit des Nationalsozialismus kam er in Konflikt mit dem deutschen Staat. 1933 protestierte er gegen die Hochschulpolitik der NSDAP. Im Jahre 1935 verband er sich mit der elitären Vereinigung „Mittwochsgesellschaft“, die während des 2. Weltkrieges zur oppositionellen Organisation wurde, wofür er beinahe hingerichtet wurde. Trotz der Begrenzung seiner Publikationsfreiheit, hat er in seinen Werken und Vorträgen die Ideologie und die Überordnung des politischen Willens vor die wissenschaftliche Wahrheit kritisiert. Spranger schreibt: „Wenn nämlich die Bewegung in der Richtung auf eine solche soziologische Zurechtmachung und Politisierung der Wissenschaft noch weitergeht, dann ist sehr bald mit dem Tod der Wissenschaft überhaupt zu rechnen. Die Sache fing an mit dem Satz: Wer Wissen besitzt, hat Macht. Es ist nur noch ein Schritt bis zu der gefährlichen Umkehrung: Wer die Macht hat, hat die Wahrheit“ (*Wissenschaft - Ideologie - Gesellschaft* (1937), in: G. S., Bd. V., S. 239.) Die Ideologie als Religionsersatz geht von der Beurteilung und Analyse des gegenwärtigen Seins aus und verspricht die Erlösung aus der angetroffenen Situation, wobei jedes Mittel recht ist, das sich zum Erreichen dieses Zieles eignet. Die Ideologie hat mit der Wissenschaft nichts gemeinsam. Besonders im Bereich der politischen Ideologien nimmt die Wissenschaft nur Parteidogmen zur Kenntnis, verschleiert die partikularen Interessen und ist mehr Voluntarismus als Wissenschaft.

Als er nach dem 2. Weltkrieg nach Tübingen umzog, unterstützte Spranger aktiv die Erneuerung des Schulwesens auf allen Stufen. Er beklagte das Fehlen von entsprechenden Lehrkräften und den Mangel an materiellen Mitteln. Die für ihn jedoch wichtigste Angelegenheit war die Wiederherstellung eines Bewußtseins und der sozialen Bande in Deutschland nach der Niederlage. Er nahm an der öffentlichen Debatte über die philosophischen und ideellen Grundlagen des neuen Grundgesetzes teil sowie an den Vorbereitungen einer rechtlichen Grundlage der Funktion politischer Parteien im Staat.

Anläßlich der offiziellen Gedenkfeier des 2. Jahrestages der Gründung der Bundesrepublik Deutschland am 12. September 1951 hielt Spranger eine Rede (siehe: *Deutschland und Europa. Rede zum 2. Jahrestag der Bundesrepublik am 12. September 1951*, in: G. S., Bd. VIII, S. 345-358), in der er das Problem des Aufbaus einer neuen Demokratie zur Sprache brachte und Kritik übte an den Lösungen im Grundgesetz bzw. im Recht der Weimarer Republik. Der Staat als rein technisches Werkzeug zur Herstellung des politischen Willens mit Hilfe einer Mehrheit hat sich als Irrweg erwiesen. Die weltanschauliche

Neutralität der Weimarer Republik ließ jede mögliche Entscheidung des politischen Willens zu. Die vorbehaltlose Toleranz der Ideologien aller Parteien und Gruppierungen kann nicht für eine Tugend der Demokratie gehalten werden. Diese weltanschauliche Neutralität kann jederzeit die Gestalt einer einzig richtigen Linie annehmen, einer „politischen Korrektheit“, wie wir das heutzutage nennen könnten. Ihre Wirksamkeit hängt vom Propagandaeffekt und von populistischen Techniken der Gefühlsmanipulation der Massen ab. Daher besteht die Gefahr einer Umgestaltung der Demokratie in eine pathologische, offene oder verdeckte Diktatur, und eines Umschlagens der weltanschaulichen Neutralität in Totalitarismus.

Das Grundgesetz der Bundesrepublik Deutschland ist dagegen auf ethische Grundlagen gestützt, die von keiner Mehrheit in Frage gestellt werden dürfen. Unentbehrlich ist die religiös-ethische Konzeption des Menschen, die Erziehung des Gewissens und der entschiedene Wille zur moralischen Kontrolle der Macht. Es gibt in ihm eine Begrenzung des radikal-demokratischen Grundsatzes, eine Kontrolle des Staates über die politischen Parteien. Die Geschichtsstunde, die sich die Deutschen nach dem 2. Weltkrieg gründlich angeeignet haben, brachte Früchte im ethischen Profil des Grundgesetzes der Bundesrepublik Deutschland. Sie wurde aber auch zur Warnung für die Gründer jeder neuen demokratischen Verfassung.

Die Unterordnung aller Lebensbereiche unter das Gewissen und die Moral war Sprangers beständige Überzeugung angesichts der menschlichen Wirklichkeit. Diese Ansicht dominiert auch durchgehend in seiner Konzeption von Erziehung. Die Sorge um öffentliche Angelegenheiten, um die Erziehung des Volkes und die Schaffung demokratischer Strukturen ging nicht nur aus seiner Lebenserfahrung oder seinen sozialen Studien hervor, sie ergab sich aus seinem Verantwortungsgefühl für die Angelegenheiten der Heimat.